**Rola rodzica w edukacji dziecka**

Rodzice powinni motywować, zachęcać swoje pociechy do kształcenia się oraz zdobywania wiedzy. Nie zawsze można liczyć na to, że uczeń sam zbuduje wystarczającą motywację do nauki. Dziecko często potrzebuje wsparcia ze strony innych, zwłaszcza swoich najbliższych. Obserwuje swoich rodziców, jako pierwszych wychowawców w swoim życiu. Jeżeli rodzic chętnie czyta literaturę, interesuje się wydarzeniami na świecie, nauką, historią itp. to dziecko również będzie zainteresowane różnymi dziedzinami wiedzy. Należy pamiętać, że dzieci naśladują rodziców, dlatego warto zwracać uwagę na każde zachowanie, które może być później przez dziecko powtórzone.

Rolą rodzica jest zaszczepienie u swojej pociechy ciekawości świata i motywowanie do nauki. Niestety, często rodzice najczęściej zbyt mało czasu poświęcają swojemu dziecku. A przecież wiedza i wykształcenie wpływa na samoocenę i wizerunek człowieka. Wiedza przydaje się do zaspokojenia różnych potrzeb, w tym także lepszych perspektyw na przyszłość. Rolą rodzica jest motywowanie swoich dzieci do nauki, rozwoju, a przy tym także stworzenie sprzyjających temu warunków. Dzieci tak wychowane chętnie uczęszczają do szkoły, są przygotowane na zajęcia, nie opuszczają lekcji, aktywnie uczestniczą w zajęciach, w konkursach przedmiotowych i zajęciach dodatkowych.

Zatem rola rodziców w edukacji dzieci jest nieodzowna i bardzo potrzebna. Co  
w związku z tym powinni robić rodzice, by pomóc swojemu dziecku w edukacji, by dzieci osiągały lepsze wyniki w nauce?

**Powinni:**

* interesować się postępami dziecka w nauce (indywidualne rozmowy z nauczycielami, obecność na zebraniu w szkole, która świadczy o zainteresowaniu dzieckiem, o tym, że dzieci są dla nas ważne),
* pomagać, w miarę swych możliwości, dziecku w odrabianiu zadań domowych (pomagaj, ale go nie wyręczaj- niedopuszczalne jest pisanie przez rodziców zadań w zeszytach i ćwiczeniach, gdyż dajemy wówczas swojemu dziecku jasny przekaz, że gdy nie będzie w stanie odrobić zadania, my zrobimy to za niego),
* uczyć dziecko systematyczności oraz dokładności,
* mądrze motywować i zachęcać do nauki - mieć świadomość uzdolnień i braków dziecka oraz w porę zapobiegać zaległościom w nauce,
* uczyć dobrej organizacji pracy,
* wprowadzić system nagród, ale stosowanie ich musi być ostrożne.

 Rodzic powinien również określić jasne zasady: najpierw obowiązek, później przyjemność. Bycie konsekwentnym w wychowaniu dzieci jest bardzo ważne. Aby to wszystko mogło być zrealizowane uczeń powinien mieć swoje miejsce pracy. Idealnie, gdy ma swój pokój, swoje biurko lub regał, gdzie będzie układało we właściwym porządku swoje podręczniki i inne przybory szkolne.  
Nie sprzątajmy za dziecko, ale zachęcajmy do tego, aby samo miało ochotę posprzątać. Aby osiągnąć zamierzony cel, lepiej nie używać nakazów typu „Natychmiast posprzątaj ten bałagan!!”. Zupełnie inaczej motywuje wypowiedź „O, widzę jak pięknie poukładałeś swoje książki na półce. Brawo!! Ciekawe, czy potrafisz tak samo poskładać swoje koszulki w szafie?” Motywujmy do działania, chwalmy za najdrobniejsze osiągnięcia, wspierajmy. Dużo z dzieckiem rozmawiajmy, aby miało poczucie, że może na nas liczyć, że jest dla nas ważne, że może zwrócić się do nas o pomoc i wsparcie z każdą dla niego ważną sprawą. Niech wie, że poświęcimy mu czas, odłożymy na chwilę swoje różne, pilne obowiązki, które niestety tak nas często absorbują. Będąc pochłoniętym przez natłok codziennej rutyny tracimy czujność i umyka nam z pola widzenia to, co jest w tym momencie bardzo istotne.

Podsumowując temat, należy podkreślić ogromną rolę rodziców w edukacji swoich dzieci. Ich zainteresowanie sprawami i problemami swoich pociech jest zachętą do nauki oraz do ciągłego procesu rozwijania się. Rodzic powinien stale dostrzegać sukcesy, porażki oraz smutki i radości swych dzieci. Powinien motywować i wspierać swoje dziecko wykazując dużo cierpliwości, a nade wszystko kochać swoje dziecko i tę miłość okazywać. Nie rzutujmy na dziecko swoich ambicji i aspiracji. Zadania oraz oczekiwania względem dzieci powinny być adekwatne do ich predyspozycji, zainteresowań i możliwości. Poprzeczka podniesiona zbyt wysoko, ponad miarę możliwości intelektualnych, nie pomoże nam w wychowaniu dziecka szczęśliwego - będzie czuło się ciągle poddawane próbie, będzie chciało sprostać oczekiwaniom innych, nie swoim. To prowadzi do silnych nerwic i fobii szkolnych. Z kolei brak wymagań, niewykorzystanie potencjału i talentów np. sportowych, muzycznych, plastycznych i wielu innych, prowadzi do regresu i braku należytego rozwoju.

**Rodzicu!**

Ważne jest abyś pamiętał, że nauczyciel jest Twoim sprzymierzeńcem  
w wychowaniu, nie wrogiem. Bardzo błędnym przekonaniem jest, że szkoła za nas wychowa dziecko. Często mamy tendencję przerzucania odpowiedzialności na innych, szczególnie wtedy, gdy coś nam nie wychodzi, coś się nie udaje. Dlatego też rodzice powinni utrzymywać stały kontakt ze szkołą, współpracować z nauczycielami i wychowawcą, omawiać postępy w nauce, poruszać niepokojące ich tematy, słuchać wskazówek doświadczonych fachowców, bez względu na to, czy ich dzieci osiągają sukcesy, czy też ponoszą porażki. Za sukcesy chwalimy, w sytuacji porażki szukamy skutecznej pomocy. Dziecko w szkole przebywa 5-6 godzin, czasami więcej, gdy korzysta ze świetlicy szkolnej. Doba ma 24 godziny, więc około 18 godzin dziecko codziennie spędza czas w środowisku rodzinnym, w którym wzrasta, i z którego czerpie wzorce.

Tworząc odpowiednie środowisko, stwarzamy dziecku bodźce i stymulatory odpowiedzialne za reakcje, myślenie, twórczość i przyswajanie przez dziecko wartości, umiejętności, słów – wszystkiego co w późniejszym życiu odzwierciedli się w jego zachowaniu, postawach, sposobie bycia, mówienia, myślenia.

Oznacza to, że człowiek wychowuje się naturalnie będąc w danej kulturze, nabywa i bierze z niej te wartości, postawy, zachowania, które są dla niej standardowe (są to pierwsze wzorce, normy i zasady postępowania). Małe dzieci przede wszystkim naśladują rodziców, którzy są dla nich pierwszymi nauczycielami. Bardzo adekwatnie nasuwa się w tym momencie stare przysłowie - „Czym skorupka za młodu nasiąknie...”.

Można uogólnić, że wychowanie to wskazywanie młodemu człowiekowi właściwej drogi do celu, ale takiej, która będzie bezpieczna, czasami kręta, czasami będzie wiodła pod górę, czasami będzie szybko opadać, czasami będzie zbliżać się do przepaści, ale my, dorośli powinniśmy być na tyle blisko, aby móc we właściwym momencie podać pomocną dłoń. Nie prowadzić na siłę, ciągnąc za sobą, ale także nie być obojętnym, nie okazując żadnej troski i zainteresowania. Ufajmy przy tym specjalistom, nauczycielom, terapeutom, współpracujmy z nimi.

Opracowano w oparciu o materiały dostępne w Internecie i literaturę :

1. Faber A., *Jak mówić, żeby dzieci się uczyły w domu i w szkole*
2. Łuczak B., *Niepowodzenia w nauce – przyczyny, skutki, zapobieganie*
3. Raczyńska R., *Jak pomóc dziecku w odrabianiu pracy domowej*

Pedagog szkolny